Hod II. Wilnia 20 Marca 1914 hodu. № 11-12.

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap. addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familijej dziela wiedama redakcii, inaksz nia budue drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Wilenskaja wulica, № 18 kw. 6. Redakcija „Biełarusa".

Szkada mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

Jeszcze—chto Biełarus.

Praczytaŭszy ŭ № 7-ym „Biełarusa" stacciu p. B. P—ko pad zahałoŭkam „Chto—Biełarus" i ŭważajuczy, szto aŭtor jaje za pawierchoŭna paruszyŭ hetu sprawu, liczu patrebnym dadać słoŭ kolki ad siabie ŭ hetajże sprawie.

Ni skażu kab p. B. P—ko ŭ swajej staćci zusim razminuŭsia s praŭdaj, ale jość tam sioja tcja nidaskazana, abo skazana nijasna.

Kali ŭ staćci henaj haworycca, szto „najlepszaj probaj naradnaści jość ŭłasnaje prakanańnie kożnaho czaławieka" dyk treba byłob skazać jeszcze prad hetym, szto narodnaść paznajecca pa pryschadżeńni asoby i pa prakanańni, inaksz każuczy biełarusam można być ciełam i duszoj razam, abo tym ci druhim adnym.

Ciełam biełarusami jość usie tyje, czyje baćki, prabaćki byli biełarusami i ŭżywali biełaruskaj mowy. Chaj hetki biełarus czujecca sabie francuzam, ci niemcam, ci żydam nawat, ŭsio roŭna jon jość biełarus, ale tolki ciełam, bo jak dobra skazana u B. P—ki, kali jon pryniaŭ czużuju kulturu i pakachaŭ jaje, dy dziela jaje paszyreńnia pracuja, to jon jość wyrodnym synam Biełarusi, „paszoŭszym u prymaki da czużyncaŭ dziela jakojś karyści, abo dziela swajej takoj achwoty, ale nia można jaho liczyć członkam biełaruskaho narodu.

Praŭda skazana ŭ staćci henaj i ab tym, szto prozwiszcze ni maje i nia może mieć nijakoha znaczeńnia pry raspaznawańni narodnaści, bo szmat chto prozwiszcza zmieniaŭ na inszaje, katoraje jamu, dziela czaho koleczy lepsz padabałosia, a druhoje, szto hety prozwiszczy nadawalisia sielanam panami, da katorych jany chadzili ŭ pryhon, dyk jany nadawali takija, jakija im samim padabalisia.

Kaliż skazano ŭ tej staćci, szto praŭdziwym biełarusam jość toj kożen, chto żadaje dabra biełaruskamu narodu, pracuja dła szyreńnia aświety miż biełarusami i t. d., dyk tut treba było prydać jeszcze toje, szto heta budzie biełarus duszoj, abo z prakanańnia, ale jon moża pryschodzić z inszaho narodu, a i duszoj jon budzie biełarusam tolki tady, kali szyryć aświetu ŭ biełaruskaj mowie, kaliż chtoś i żadaje ŭsiaho najlepszaho— pa swojmu—biełaruskamu narodu i szyryć miż im aświetu, ale czużuju, tady jon budzie apostałam swajej kultury, ale woraham biełaruskaha adradżeńnia.

I hetak biełarusam ciełam (s pryschadżeńnia) jość kożen syn ci daczka biełaruskich predkaŭ, a biełarusam duszoj (s prakanańnia) jość kożen toj, chto czujecca hetakim i pracujeć dziela szyreńnia miż biełarusami aświety ŭ ich rodnaj mowie.

Dobrym że biełarusam budzie tolki toj, biełarus s cieła, szto starajecca szyryć świadomaść i zdarowuju aświetu miż usimi biełarusami.

Kaliż chto chacieŭby zrabić biełarusami nawat czużyncaŭ, toj budzia szawinistam i hetki czaławiek bolsz szko-

dzić czystaj sprawie biełaruskaho adradżeńnia, czym atkryty praciŭnik.

U adnosinach da ·czużyncaŭ· dobry biełarus pawinien staracca zrabić ich pryjacielami swaho narodu, ale nie ŭhawarywać im, szto jany biełarusy jak heta robiać nikatoryje z naszych susieziaŭ, katoryje chryściać nas to rasiejcami, to palakami. A najlepiej, kali rasiejec budzie sabie rasiejcam, palak—palakam, litwin—litwinam, biełarus—biełarusam i t. d. ale ŭsie buduć pilnawać siabie i swaich, a da susiedziaŭ buduć sprawiedliwymi i zyczliwymi. Tady zhinuć usie swarki i niazhody dy narakańnia, a nastanieć miłaść i zhoda. Da hetaho i pawinien kierawacca kożen razumny czaławiek, z usiakaho narodu.

A—nak.

Prypisak redakcii. Na staćciu „Chto — Biełarus“ atrymali niekolki atkazaŭ; drukujem toj z ich, katory uważajem za najrazumniejszy i boli da hetaho pytańnia waroczacca nia budziem.

Dumka.

Oj nudna na sercy,
U duszy trywoha:
Ludzi ŭ paniawiercy
Majuć wieru ŭ Boha.
Na Jaho światoja
Prawa ni zważajuć:
Lezuć u czużoja,
Krywa prysiahajuć.
Dzie ni hlań, usiudy
Poŭna aszukanstwa,
Rospustu, abłudy,
A najbolej pjanstwa.
Bliska ŭsie sielanie
Wodkaj zalilisia
Ad taho j miaszczanie
Mała zastalisia.
Z zaściankowaj szlachty
Szmat chto honar znaja:
Jeduczy praz trachty
Ŭ karczmach pje, hulaja.
Hetak mutnaj falaj
Skroś żyćcio burlicca,
I pływie ŭsio dalej,
Kab dałoŭ skulicca.
Dzież szukać pryczyny
U ludzkim nieszczaści,
Na kaho ŭsie winy
Prydziecca uskłaści?
Ciamnata sprаŭlaja
Tolka bied, niadoli,
I narod nie maja
Wiery, dobraj woli.
Ciomny jon, jak saża,
Dy hultajawaty:
Lepiaj spać zalaża,
Jak nastanuć światy,
Ci na torh pajedzia,
Kab nia być tykiela,
Jak jaho susiedzia,
Na Mszy u kaściela
Hetak złoj skłannocia
Szczyra dahadżaja,
Miest staracca ŭ cnocie
Żyć, jak Boh żadaja.
Ale stracić skora
Hroszy i zdaroŭja,
I nastania hora
Nendza, biezhałoŭja.
U hrachoŭ bałocia
Aż pa wuszy ŭhrazszy,
Jak wiapruk u płocia
Ŭ sillach piekła ŭwiazszy,
Anijak z nałohu
Wybrynuć nia moża
I na puć darohu
Trafić z biezdarożża.
Tolki dolu wielmi
Ciażka praklinaja,
A z waczej, jak bielmy
Zniać—to i nie znaja.
Chiba z Nieba prydzie
Pomac la nieszczasnych
I zarnica ŭzydzie
Żwieśćnica dzion jasnych,
Rodnaja hazeta
Ŭ mowie zrarumiełaj,
Jak słaŭco prywieta
Siahnie da ŭkurełaj
Kożnaj ciomnaj chaty.
Woś tady prahlania
Biedny nasz araty,
I z bierłohu ŭstania;
I pacznie za ŭzoram
Hramadzian razumnych
Widzieć styd i soram
U prywyczkach hłumnych.
Kinia zahawory,
Załomy i czary
I nia budzić chwory
Bolsz laczycca ŭ hary.

Ŭłasnaje bahaćcie
Puścić dobra ŭ dziejstwa,
Budzia ład u chacie,
Zhinia i zładziejstwa.
Hetak pry aświecia
Żyćciawoha ŭzrechu
Zrobić miensz na świecia,
I pacznja ŭciechu.
Pojdzia ŭsio paradkam,
A spakoj sumleńnia
Stanicca zadatkam
Pryszłaho zbaŭleńnia...
Uzajdziż barździej ty,
Jasnaja zaryca,
Aświaci ludziej ty,
Kab cichaja dnica
Ŭ duszach usich żjałab
Na ziamnym padola,
A paśla spatkałab
Wiecznaja ŭsich dola.

A. Ziaziula.

11/XII 1913.

Nacznaja bura.

Ciomna nocz abhinała cichim spakojem ŭsiu ziamlu. Usio nieba było zaciahnuta szerymi chmarami jak koŭdraj—i zapraŭdy ci nia koŭdraj, bo niwodnaja zorka nie pazirała adtul, nie pasyłała swaich słabych pramieńnieŭ na supakoiŭszajusia ziamlu, byccam i zorki adpaczywali za ciopłaj koŭdraj chmaraŭ, jak napracawaŭszyjesia sielanie pad ciopłym kažuchom i dziaruhaj.

Ni zyku ni szorachu ŭ pryrodzie... Jeszcze da poŭnaczy było daloka, — i dziela hetaho niwodzin piewień nie azwaŭsia, niwodzien sabaka nie ciaŭknuŭ u wioscy... Ni ŭ wodnej chacince nia mirhaŭ jaszcze prywietny ahończyk smaławataj łuczynki i nie hudzieła wieracienca ŭ rukach kabiety.

Usio maŭczała, ŭsio adpaczywała pa pracy—ci na ciopłaj pieczy, ci pad ciopłym kažuchom na łožku, ci ŭ ciopłym chlawie na miakkaj sałomie.

I, zdajecca, nichto nia moh naruszyć cichoha snu ŭsiaho żywoha,—a jaho naruszyli. Paczaŭ pa maleńku padźmuchiwać wostry wiecier,—piersz słaba, a paśle szto raz krapczej i krapczej i, nareście, dźmuchnuŭ tak krepka, szto aż zawaruszyłasia strecha na maleńkaj krywoj chacince adzinokaj udawy Marysi, szto żyła woddal ad wioski, na wyhanie.

Szurhanuŭ wieciar pad strachu sparachniełaj chacinki, byccam chacieŭ sarwać jaje z miejsca i pakazać hetym szerym chmaram u hary — ni skrytaje ad ich żyćcio i biednaść udawy Marysi, i znoŭ pralacieŭ u dal... znoŭ akrużyŭsia kala hustoha maładniaka la imszary i chutka, z usiaho impetu, udaryŭsia ab ścienku... Zatraszczeła ściena—prasnułasia spudżenaja Marysia i paczała szukać sierniczek, kab zaświacić łuczynku. Dastała biednaja kabiecina z kubła puczok świanconych ziołak, adłuczyła niekolki suchich trawinak i padniesła ich da zapalenaj łuczynki. Pakaciŭsia pa chacie zapach rumianku razam z *blednym dymkom ad pieczki da stała, woknaŭ i stoli.

Nie ŭnimaŭsia adnacze wiecier. Hudzieŭ kala wuhłoŭ i pa padstreszszy Marylinaj chatki, byccym toj biazdomnik, zdajecca, prasiŭsia, kab puścili jaho pahrecca i adpaczyć apośla dalokaj darohi... Ale nie puszczali jaho ŭ chatu, i jon siłaj lez u szczeliny i pad strachu, ad czaho chatka dryżeła i kiwałasia i traszczeła szto raz bolej, jak byccam zbirałasia runuć usim swaim ciażaram na haławu niszczasnaj kabiety.

Hudzieła nacznaja bura, traszczeła niadużaja chatka, i nie spałosia Marysi, choć u chacie było ciomna, bo jana zhasiła łuczynku. Znoŭ zlezła kabieta z ściudzionaj pieczki, abchinułasia starym łatanym kažurenkam, druhi raz zapaliła łuczynku i paszła czahości szukać u kuble z pałamanym wiekam. Dastała adtul żoŭtuju hramnicu, pastawiła na stoł i zapaliła jaje; z treskam paczała razharywacca waskowaja świeczka i kidać słabyje pramieńni u wakruh siabie. Nie pamahło i heta, choć i mieła nadzieju Marysia daznać skutku ad świanconych ziołak i świeczki: bura nia ścichała, a jeszcze horaj, jeszcze krapczej zawichałasia kala łomu, jakim była Marysina chatka.

Jeszcze horszy strach apanawaŭ kabietaj, jeszcze trudniej stała jej dychać, jeszcze horsz zakałasilisia ruki i nohi jaje... kinułasia Marysia da haraczaj na stale świeczki, schwaciła jaje dryżaczaj rukoj i niaŭtrymała, dy i wykinuła na hlinianuju padłohu, a sama zsunułaś k ławie na kaleni i paczała malicca...

Zimny pot kaciŭsia pa jaje twary; huby jaje to raskrywalisia szyroka, szyroka, to zaciskalisia, jak abcuhi ŭ ruce silnaho kawala i tady niwodnaje słaŭco jaje haraczaj madlitwy nie wyry-

wałosia na prastor, a zamirali hdzieści u hłubini zmuczenaho serca...

Ścichła bura, praczyściłosia nieba i zabliszczeli prajaśniŭszyjesia zorki—adna, druhaja, treciaja... Zapieli pa ŭsim siale pieŭni, zabrachali sabaki zamihali jasnyje ahańki wa ŭsich chatach — tolki u Marysinaj chatcy ciszyna i ciemra, bo nima kamu tam szumieć, nima kamu zaświacić ahniu, kab mahli dahadacca ŭsie, szto i tam jość chtoś żywy... nima, bo Marysia ŭsio jeszcze stajała kala ławy na kaleńniach i z zacisnutymi hubami sercam maliłasia za cełaść swajej chacinki, z katoraj sarwała tyki strachu razhniewanaja bura...

Pranciszak Krasoŭski.

17/XII 1913 h.
f. Wincentowo.

Sw. Cyryl i Metody.

Świątyje Cyryl i Metody, rodnyje braty rodam s Tesaloniki byli synami bahatych abywatelaŭ hetaho narodu. Cyryl u moładaści zwaŭsia Konstantynam, a imie Cyryla prybraŭ u 50-tym hadu życcia, kali ŭstupaŭ u zakon.

Abodwa braty byli dobra wychawany i szmat wuczonyje. Złaszcza starszy brat Konstantyn akonczyŭszy wyszejszyja nawuki ŭ Carahradzie byŭ tak mudrym, szto jaho nazywali *filozofam* heta znaczyć najbolej wuczonym. Dzieła wialikaj nabożnaści jak i dzieła wuczonaści biskup i patryarcha carahrodzki ŭhawaryŭ Konstantyna wyświencicca na ksiandza. Staŭszysiaż ksiandzom jon skora zrabiŭsia słaŭnym jak dzielny pracaŭnik na niwie Kaścioła Chrystusowaho.

U hetym czasie Hazary, szto żyli u Krymie prasili cara hreckaho Michała III, kab prysłaŭ im dobraho wuczonaho muża, katoryb nawuczyŭ ich praŭdziwaj wiery. Car naradziŭszysia s patryarcham wysłaŭ tudy Konstantyna, katory u skorym czasie nawiarnuŭ narod hazarski i naszoŭ tam na dnie mora cieła sw. Klemensa Papieża, szto byŭ pa zahadu cezara rymskaho Trajana kiniany ŭ mora za stałaść u wiery Chrystusa. Ad hetaj pary ksiondz Konstanty (Cyryl) nikoli ni razstawaŭsia z relikwijami św. Klemensa. Nawiarnuŭszy hazaraŭ, jon udaŭsia da Morawii z bratam Metodym, katory ŭżo taksama byŭ ksiandzom. Pierad hetym jany abodwa wywuczylisia sławianskaj mowy i na hetuż mowu pierałażyli światuju Ewaneliju. Pa darozie ŭ Marawiju św. braty zatrymalisia ŭ Boŭharyi i nawiarnuŭszy karala ich Boharysa pry jaho pomacy razszyryli św. Wieru pamiż baŭharami. U Morawii św. braty zabawili 5 hod. i zwiedali bliska kożnuju wiosku i ŭsie miasteczki i harady. niasuczy ŭsiudy światło wiery ŭ Chrystusa. Pierełażyli na sławianskuju mowu Piśmo światoje, mszał i brewiar i ŭ hetaj mowie zawiali miż morawiancami nabażenstwo. Papież z hetaj pryczyny paklikaŭ abodwych da Rymu, dzie haniŭ ich pastupak, szto ni dastaŭszy pazwaleńnia Stalicy Apostalskaj, zawiali nabażenstwo ŭ sławianskaj mowie, ale wysłuchaŭszy ich tłumaczeńnia zaćwierdziŭ ich pracu i pastanawiŭ, sżto u hetych krajach i dalej budzie adpraŭlacca nabażenstwo ŭ sławianskaj mowie. Cieła św. Klemensa, kataraje i siudy prywioz Konstantyn pachawali u kaściele pad imieńniem hetaho światoha ŭżo daŭniej zbudawanym u Rymie. Abodwuch bratoŭ wyświencili na biskupaŭ.

Konstantyn pastanawiŭ addacca życciu tolki bohadumnamu i adkazaŭszysia ad Biskupstwa ŭstupiŭ u zakon Benedyktynaŭ, pryczym prybraŭ imie Cyryla. Tam kolki hadoŭ prażyŭszu na hostraj pakucie pamior 9 marca 878 hodu.

Metody że wiarnuŭsia ŭ Morawiju i byŭ tam biskupam pryswieczujuczy najlepszym prykładam życcia chryścijanskaho nawiernianamu praz siabie i brata narodu.

Ale nidoŭha jon moh pracawać spakojna, bo nowy karol Morawii—Swiatapołk paczaŭ pryciskać chryścijanaŭ, tak szto Metody, szto byŭ ŭżo arcybiskupam, nałażyŭ na henaho karala karu (interdykt), a karol tym bolej razhniewaŭsia, dy askarżyŭ Metodaho prad Papieżam, szto jon bytcymto fałszywie nawuczajeć wiery.

Papież paklikaŭ Metodaho da Rymu, dzie jon wykazaŭ swaju niawinnaść, a waroczajuczysia da Morawii chacieŭ zabrać z saboj cieła brata Cyryla. Papież s paczatku chacieŭ pazwolić na heta, ale jak narod i duchawienstwo stali prasić, kab hetyje relikwii astalisia ŭ Rymie, admowiŭ.

Wiarnuŭszysia ŭ swaju dyeceziju Metody byŭ spatkany z wialikaj pawahaj praz karala, szto ŭżo apomniŭsia i z całym swaim dwarom wyszaŭ na spatkańnie.

Skora pośla hetaho Metody nawiarnuŭ da wiery u Chrystusa czeskaho

kniazia Borżywoja z jcho żonkaj, paźniej światoj Ludmiłaj, a za imi i cełу narod czeski. A pośla złamany trudami nad szyreńniem Kaścioła Bożaho na ziemli załażyŭszy szmat Biskupstwaŭ u Morawii i Czechii i na swajo miejsca pastawiŭszy za pazwaleńniem Papieża inszaho arcybiskupa treci raz puściŭsia da Rymu i tam skora pamior, jak dobry słuha Boży.

Pachawany pabocz brata ŭ kaściele św. Klemensa Papieża.

Piszuć da nas.

List u Redakciju.

Szanoŭnaja Redakcija!

Skolki radaśći i ŭciechi mieŭ ja, atrymaŭszy ad Waszeciaŭ hazetu „Biełarus“ z dadatkami, a ŭsio heta ŭ majej rodnienkaj baćkoŭskaj mowie taho i wykazać sławami nie zdaleju. Szczyryja ślozy pakacilisia z radaści, szto choć raz u tydzień budu mahczy pahutaryć z „Biełarusam.“ Nistaje ŭ mianie i słoŭ kab Waszeciam padziakawać za prychilnaść i spaŭczućcie dla syna Biełarusi, zahnanaho losam u hłubinu Rasiei pamiż czużyncaŭ, dzie nia tolki mowa, ale i ŭsie abyczai i wiera inszaja, czym u nas na rodnaj ziamielcy—kachanaj Biełarusi. Pry hetym jab chacieŭ praściaraheczy bratoŭ biełarusaŭ, kab nichto z ich biez kaniecznaj pryczyny nie pakidaŭ swajej staronki, dumajuczy, szto ŭ Rasiei, abo na Sibiry ci ŭ Ameryca, dyk i biez pracy lohka żywiecca.

Nie, bratoczki. kalib kożen z nas uziaŭsia szczyra da pracy na swaim, kali jon jość, zahonie, a kali jaho nimasz, dyk u susieda, ci ŭ swaim najbliżejszym miasteczku abo horadzie, dyk wiercie, miłyje, mieŭby stolki samo karyści jak i ŭ czużynie, a nia mieŭby hryzuczaj nudy pa baćkaŭszczynie, jakaja muczyć kożnaho, chto żywie ŭ czużynie.

J. M.

Rżeŭ, Ćwiersk. hub.

Praściaroha z Ameryki.

Zahnany achwotaj zabahacieć u Ameryku, ja czujusia ŭ pawinnaści pieraściaraheczy ŭsich z naszaho kraju, a złaszcza biełarusaŭ kab ciapier ni wodzin z ich ni daŭsia abmanucca patajnym ahientam, szto jaduczy s taho biełу chleb raschwalajuć amerykanskaje życcio i zarabotki dy namaŭlajuć jechać u hetu Ameryku. Moża kali koleczy i pa praŭdzie było lahczej zarabić u Ameryca, czym u nas, ale i to mahu skazać napeŭna, szto biez ciażkaj, niznanaj naszamu sielaninu pracy dalaraŭ nikomu nie dawali. Nu ale choć ciażkuju pracu, dy lohka było najści, to ŭżoż peŭna lepi pracawać choć ciażka i na czużynie, czymsia hultawać u swajej staranie, kali chto ni maja kuska ziamli, abo ni majuczy jaje nie znajdzieć inszych zarabotkaŭ.

Ale ciapier Ameryka ŭżo ni takaja, jak była daŭniej.

Ciapier i ŭ Ameryca szmat chto cełymi miesiacami nimaja nijakoj raboty, a inszyje kali i majuć, dyk try dni pracujuć, a try dni hulajuć, bo tam takija paradki, szto kali rabotnikaŭ jość u dwoja bolej czym treba, dyk robiać adny z ich try dni i druhije try dni, kab ŭsie mieli z czaho prażywicca.

Ale kali chto pryjedzie świeży, dyk taho zusim nia prymajuć na rabotu, dyk i prychodzicca kłaści zuby na palicu. Hetak robicca ŭ horadzie dzie ja żywu, a ŭ inszych haradoch, jak piszuć tutejszyja hazety bywajeć jeszcze i horsz.

Dyk, braty rodnieńkije, kali wam bojazna ciarpieć hoład na czużynie, kali wam darahoje ŭłasnaje zdaroŭje i życcio nia wiercia żydkomahientam i nia jeḋzcia u hetu Ameryku, s kataraj jab daŭno ŭżo byŭ wiarnuŭsia, ale nijak nie mahu zhorać sabrać sabie na darohu.

Mahanay City. *Januk Dubcwicz.*

Kaścielnyja wiedamaści;

Pieramieny ŭ duchawienstwie.

Z woli J. E. Ks. Administratara pamiż duchawienstwam dyecezii Wilenskaj stalisia woś jakija pieramieny:

Ks. Mieczysłaŭ Małynicz wikary kaścioła św. Jana ŭ Wilni zwalniajecca z hetaj pawinnaści, a na jaho miejsca pieranosicca wikary z hrodzienskaj fary Ks. Wacłaŭ Rodźko. Wikary tejża fary ks. Władysłaŭ Tołoczko pieranosicca na mansionara pry kaściele św. Jana u Wilni. Na wikaraho da fary u Hrodnu naznaczany ks. Auhustyn Autuchiewicza i ks. Wacłaŭ Romanoŭski naznaczany wikarym u Troki.

Pohałaski ab Arcybiskupie Ks. W. Kluczynskim.

Szto raz czaściej piszuć hazety, szto J. E. Arcybiskup Mahileŭski Mitrapalit ks. Wincenty Kluczynski adkazujecca ad henaho stanowiszcza dziela wialikaj ciażaści dahadzić usim wymahańniam, jakija stawiacca najwyszejszamu kaścielnamu dastojniku u Rasiei. J. E. majeć być zwolniany ad swajej pawinnaści tady, kali budzie znojdziany jaho nastupnik na tojeż stanowiszcze.

Szto czuwać.

Wilnia. Praz cełу aposzni tydzień ad 12 da 18 marca bastawali zecery z chryścijanskich drukarniaŭ wilenskich.

Jany damahalisia lepszych warunkaŭ pracy. Damahańnia hety spoŭniany i 19 marca zecery stali da pracy. Dziela hetaj zabastoŭki niawychodzili hazety, szto drukujucca ŭ henych drukarniach, miż imi i „Biełarus“.

— Ciahnuć pad sud byŭszaho naczalnika sysknaj palicii A. Fiodorowa, jaho pamocnika Gołowina i adnaho sy-

szczyka Polakowa za roznyje prastupki, zroblanyje ŭ czas służby.

— Haradzkaja uprawa dastała aficialnaje zawiedamleńnie, szto wybary p. Michała Wensłaŭskaho na prezydenta horadu Wilni ministra ŭnutranych spraŭ zaćwierdziŭ i rezaluciju pierasłaŭ u kancylaryju Jaho Carskaj Wialikaści, dziela abjaŭleńnia Wysoczajszaho Ukazu ab hetym.

— Palicmejster zahadaŭ prystawam zawiedamić drukarni, szto usie abwiestki, jakija majuć być drukawany u hazetach pawinny być piersz pryniesiany da palicmejstra dziela cenzury. Hetkim sposabam moża zmienszacca aszukanstwy praz abwiestki.

— U sieradu 12-ho marca u Wilni adbyŭsia tak nazwany „Dzień Skoraj Pomaczy“. U hety dzień pa wulicach Wilni pradawalisia zumyśla wydrukawanyja marki i hetkim sposabam zbiralisia achwiary na *Skoruju Pomacz*, katoraja raschodaŭ majeć ni mała, a trymajecca tolki z achwiaraŭ, bo za wyjezdy da chworych i na miejscy niszczaśliwych wypadkaŭ niczoha nie biare.

— **Akademija u Wilni**, jak piszuć nikatoryja hazety budzie nitolki duchoŭnaj, a buduć u jej tak sama addzieły na katorych buduć wuczyć świeckich nawukaŭ. Hetkim paradkam jana pa czaści budzie zamieniać i uniwersytet, katoraho można spadziewacca wielmi nia skora.

— **Ni pawiazło.** Niejki A. Wisznieŭski ukraŭ na wilenskim wahzale u padarożnaho Bohdanowa partamanietku ŭ katoraj byŭ tolki bilet na prajezd u Wierżbałowa, jaho zławili i ciapier akrużny sud prysudziŭ złodzieja na hod turmy.

Lipniszki Wil. hub. 16-ho marca tutaka atkryli pacztowy addzieł.

Minsk. Huberskaja ziemlastraicielnaja kamisija u skoraści atkryja ŭ roznych miejscach huberni 28 fabryk dziela wyrabu dachowak. Prajektujeć tak sama lekcii i kursy ab budoŭli niharuczych budynkaŭ. Na ŭsio hena kamisija asyhnawała 100 tysiacz rubloŭ.

Mozyr Minsk. hub. Mozyrski pawiet moża chwalicca swajej pracaj u wajnie z pjanstwam. Użo raniej u kolki wołaściach hetaho pawietu schody pastanawili pazakrywać manapoli i szynki ŭ hranicach henych wałaściej, a ciapier iznoŭ Lelczyckaja i Żałkoŭskaja wołaści pastanawili zrabić tojeż u swaich miasteczkach i wioskach. Pamażу Boże dobrym ludziam u dobraj pracy.

Pierażyry Minsk. hub. Ihum. paw. U Pierażyrskaj wołaści schod pastawiŭ zakryć usie szynki, a kab heta ni było pryczynaj da patajnoha szynkawańnia pastanawili danosić ułaściam na taho, chtob adważyusia zajmacca hetym.

Ihumen Min. hub. Praz niejki czas u pawietach Babrujskim i Ihumenskim abkradali i abdziarali narod banda zładziejaŭ. Kolki dzion tamu Ihumenskaj palicii udałosia arysztawać henu bandu zładziejaŭ, znaszoŭszy ich hlinianku ŭ lesie Paharelskim. Dwoch zładziejaŭ zławili u tymże lesi, a inszych u wioscy Wozka, dzie znaszli ich u sielanskim humnie. Pry arysztawańni zładziei nidawalisia, a adzin uciekajuczy uskoczyŭ u prasieczynu na reczcy, ale i adtul jaho dastali i ŭsich arysztawali dy pasadzili ŭ turmu ŭ Ihumeni.

Hrywa Witebsk. hub. Dynabursk. paw. Asesar hryŭski zamieszany ŭ sprawie zwalniańnia nowabrancaŭ ad wajenszczyny asudżany na 6 miesiacaŭ u krepaść.

Nowahrudak Minsk. hub. Tutaka sudzili probaszcza z Połoneczki ks. Olszeŭskaho za ustrojstwo pracesii biez pazwaleńnia palicii. Sud razważyŭszy sprawu apraŭdaŭ ks. Olszeŭskaho.

Dokszycy Min. hub. Abywateli horadu Dokszyc żywa starajucca ab załażeńni himnazii dla chłapcoŭ. Horad abicajeć dawać szto hod pa 300 rubloŭ zapamohi i daje plac pad himnaziju.

Biełastok Hrodz. hub. Tutaka bastawała czeiadź szawieckaja damahajuczysia padbaŭki płaty i aznaczeńnia rabo-czaj pary, dy światkawańnia niadziel i świat.

Koŭna. Sałdatam zabaranili czytać usiakija hazety aprocz czarnasociennaj hazety „Ziemszczyna“ i h. „Litowskaja Ruś“.

Nowaaleksandrousk Kow. hub. Tutejszyje abywateli staralisia załażyć katalickaje tawarystwo dobraczynności, dyk ministerstwo ŭnutranych spraŭ nidało na heta pazwaleńnia.

— U nikatorych miejscach Nowa-Aleksandroŭskaho pawietu pajawiłosia szmat waŭkoŭ.

— Na piaskawych ziemlach probujuć baranawać.

Szydłowa Kow. hub. Rosiensk. paw. Ad 1-ho marca adkryŭsia u Szydłowie pacztowa-telehrafny addzieł.

Warszawa. Na miejsce pamiorszaho nidaŭna jenarał-hubernatara warszaŭskaho naznaczany jenarał Żyliński.

Nowoczerkask. Haradzkaja Uprawa wyznaczyła 55 dzisiacin ziamli dla haspadarskaho instytutu. dzie buduć wuczyć haspadarki kabiet.

Kremienczuh Pałtaŭsk. hub. Na bierahu raki Dniepra ŭ kancy lutaho naszli 4 harmaty z 17-ho stalećcia. Stali kapać bolej i znaszli jeszcze 20 harmat. Kapajuć jeszcze.

Nowaja biełaruskaja kniżka „Вянок“ zbornik wierszaŭ Maksima Bohdanowicza miż katorymi jość wierszy duża pieknyje, ale naahuł wierszy M. Bohdanowicza zrazumiełyje tolki dla wuczonych i naczytannych ludziej.

Kniżka maja 120 str. kasztujeć 50 k. Hłaŭny skład u Biełaruskaj kniharni Wilnia, Zawalnaja wul. № 7.

Wiestki z zahranicy.

Na Bałkanach nia hledziaczy na toje, szto Turcija ni zdawolena s pryczyny addańnia Hrecii wostrawaŭ, katorymi chaciełasia uładać jej usiożtyki zdajecca pa malenku ŭsio uspakojecca.

U Albanii na skora robicca siaki taki paradak, dzie nia dzie pakazujecca nizdawaleńnia z kniazia Wida, napeŭna dziela taho, szto jon chryścijanin i niemiec, a ŭ Albanii żywuć pobacz chryścijan tak sama i mahometancy, katorym chaciełosiab, kab kniaź byŭ ichnaj wiery.

U Epiry paŭstańnie niczuć nie zmieńszajecca. Bywajuć styczki z Albancami, katoryje zaŭsiody bywajuć pabity epircami.

Serbija. U proszłuju niadzielu u Kanstantynopali padpisali akt zhody miż Turcijaj i Serbijaj. Tak sama padpisana ŭżo zhoda miż Serbijaj i Baŭharyjaj i pasły hetych hasudarstwaŭ stali żyć serbski ŭ baŭharskaj stalicy, a baŭharski u serbskaj.

Italija. Z kraju Cyrenajka ŭ Afrycy danosiać, szto 2 tysiaczy arabaŭ napali na addzieł wojska italjanskaho. Bilisia praz kolki hadzin, pryczym araby byli pabity. Zabito z ich 260. Z wojska italjanskaho zabity 2 aficery i 43 sałdaty i raniany 9 aficeraŭ i 100 sałdataŭ.

Wenecija (U Italii). Parachod „Santa Elizabetha“ zderyŭsia z minanoscam, katory ŭrezaŭsia ŭ bok parachodu, a toj zarasże zatapiŭsia pry czym zhinuło kala 50 jechaŭszych ludziej, miż katorymi rasiejski wic-konsuł Mierkinskij.

Japonija nidaŭna iznoŭ pierażyła straszenuju biadu strasieńnie ziamli. Jano razwiarnuło kala 800 damoŭ i zhubiło na śmierć kala 150 asob. Aprocz taho zawaliłasia kapalnia, kala horadu Akita, a ŭ jej zasypało kala 300 ludziej, katoryje napeŭna ŭsie i zhinuć.

U Kitai szyrycca paŭstańnie proci ciapierasznialio prawicielstwa. Na pieradzie paŭstańnia staŭ czaławiek, katoraho kitajcy zawuć Biełym Waŭkom. Każuć szto heta razbojnik, katory z bandaj swajej napadaŭ nawat na całyje horady, dy abbiraje bahaćcie ludziej. Jon wyrazaŭ usiu ludnaść horadu Luancu i spaliŭ h. Szczeń, a cały kraj Ho ran prymuszany płacić Biełamu Waŭku padatki i dawać ludziej niby ŭ sałdaty. Na jaho pasłali całuju dziawiziju piachoty i dźwie bryhady jazdy pad kamandoj jenarała Tu-an-czy-keja.

Prezydent Ju-an-szy-kaj abjawiŭ siabie daśmiertnym prazydentam z niahraniczanaj ŭłaściaj.

Meksyk. Prezydent Huerta prymusam pazyczaje 15 miljonaŭ na wajennyja patreby. Pazyczku hetu abicaja spłacić z adnarazowaho padatku ad usich dwaroŭ, jakije jość u Meksyku.

Nasza haspadarka.

Jakich cialat i jak treba hadawać.

Ciapier czas taki, kali najbolej cielacca karowy dziela hetaho treba wiedać kożnamu haspadaru, jak wybirać cialo dla choŭli i jak s takim wybranym cialom abchodzicca.

Prad usim treba wiedać, szto ad drennaj, niŭdałoj, ci nizdarowaj karowy niŭdałaje i niadobraje budzie i cialo dyk ad hetkaj karowy, kab cialo wydawałosia i pieknaje hadawać jaho nia treba, bo z jaho dobraj karowy nia budzie. Kali cialo majem hadawać na miasa abo da pracy (wała) tady treba hladzieć tolki, kab jano było zdarowaje i żyrkaje, ale kali majem hadawać dziela małaka, to treba hladzieć kab matka cialaci była karowa małocznaja i baćka—byk, kab byŭ synam małocznaj karowy, dyk ad hetkich baćkoŭ ciałuszka wyhadujecca tak sama na karowu małocznuju, nia hledziaczy na toje, szto jana moża być i niawialiczkaja i chudawataja, aby tolki zdarowaja.

Uwieś rost i prybyt budzia zależyć u buduczyni ad haspadara—jaki dahlad budzia mieć cialo. Pry karowi dzierżać można ŭsiak; i tydzień i dziesiać dnioŭ i dźwie nadzieli, a niekataryje trymajuć aż 5—6 tydniaŭ, heta ŭżo za lisznia mnoha: najbolsz cialo trymać pry karowie dźwie niadzieli.

A hdzie dahlad cialaci moża być dobry, to najlepsz adrazu cialo adsadzić;

tolki treba dać jamu wyssać sierku, pierszaja mleka ŭ karowy; choć pa wioskach mnoha hdzie haspadyni zdaiwajuć pierszuju sierku, ali ŭ hetym jany papaŭniajuć wialiki błud, bo hetuju sierku cialaci wyssać kanieczna treba woś dziela czaho: sierka wyczyszczaja kał s kiszok u cielaci, katory nabraŭsia jeszcze pirad radami. Paić cielat nima normy, ali ŭ kolkich sławach skażu, szto ŭ naszych małych haspadarkach atsadziŭszy cialo ŭ dźwie niadzieli paić treba z ruki adnym mlekam czatyry niadzieli i dawać awios, wadu i dobraja siena. Dobra byłob, kab awios krychu ŭ młynie na tupy kamień pradziorci kab lepsz cialaczy żywot trawiŭby. Pośla pajeńnia mlekam można paić pojłam z razwiedzianym mlekam niadziel sześć, a pośla i saŭsim można kinuć paić tolki treba, kab zaŭsiody mleka i pojła była ciopłaja, świeżaja i nia kisłaja. Ni dajuczy pojła, treba baczyć, kab zaŭsiody s padnosa ŭ cilaci niwywodziŭsia awios, dobraje siena i wada.

Da aŭsa jeszcze treba dadawać pa adnej harbatniaj łożaczca na cialo kascianoj muki, na padkrapleńnie kaściej, abo dawać lizać krejdy ŭ wialikich kuskoch i treba wypuszczać jak najczaściej na dwor pabiehać na jakija hadziny dźwie. Chleŭ dla cialat pawinien być ciopły widny i kab zaŭsiody ŭ im było sucha. Dobra dahladannaje i trymannaje ŭ czystacie cialo budzia raści i na 16—18 miesiacy pabydłuja, a pa acialeńni budźia mlecznaja karowa.

Jazep Szpet.

Zahadki.

21) Sutuła, harbata, na siłu bahata, sto kaniej taho ni pawiazuć, szto jana na harbie paniasieć.

22) Pakul żyŭ—ziamlu ryŭ, a jak pamior — u skoki paszoŭ.

Razhadki da № 10-ho.

19) Żuk czorny.

20) Pojas.

Prykazki.

Chto pracujeć, toj i majeć.
Chto szmarujeć, toj i jedzić.

Żarty.

Ci można bicca.

Pan uderyŭ mużyka pa twary, dyk toj spakojna pytajecca:—A ci można bicca?

Pan. Kali ty dastaŭ u mordu, dyk znaczyć można!

Tady mużyk kali laśnie panu nazad, dyk aż jon nahami nakryŭsia.

Swaja Poczta.

W-namu A-nku. Z listu karystajem, szczyra dziakujem i ab bolej prosim.

W-namu ks. M. Paszkowiczu. Żadanyje N-ry wysyłajem, za spryjańnie Biełarusu szczyra dziakujem.

Panu A. Szczesiulu. Kniżka ab pczołach kasztuje dwa załatyje. U jej znajdzicie szmat wielmi karysnych i cikaŭnych reczaŭ. Na pierasyłku treba jeszcze 6 kap.

U proszłym tydni „Biełarus“ nia wyszaŭ s pryczyny zabastouki zecerau; uzamien jaho pry hetym № wysyłajecca usim czytaczom kniżka: „Niekoiki słou ab pakucie“.

Redaktar — wydawiec **B. Poczobko.**

Druk „Znicz“ Wilnia Ś-to Jańska 19.